

Warszawa, 03.11.2017 r.

Pan  
Mariusz Kamiński  
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów  
Koordynator Służb Specjalnych

*Sonami Perestro*

W związku z pismem z dnia 25 października 2017 r., znak: DBN.WP.10.185.2017.BS, w którym został przekazany projekt założeń do projektu ustawy o jawności życia publicznego, przesyłam w załączeniu stanowisko Fundacji Rodzić po Ludzku z dnia 3.11.2017 r.



**STANOWISKO**  
**FUNDACJI RODZIĆ PO LUDZKU**  
**Z DNIA 3.11.2017 r.**

**w sprawie projektu założeń do projektu ustawy o jawności życia publicznego**

Fundacja Rodzić po Ludzku, po zapoznaniu się z projektem założeń do projektu ustawy o jawności życia publicznego, przekazanym w piśmie przez Pana Mariusza Kamińskiego – Koordynatora Służb Specjalnych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – z dnia 25 października 2017 r., znak: DBN.WP.10.185.2017.BS., zgłasza następujące uwagi do przedmiotowego projektu założeń do projektu ustawy:

W naszej opinii, choć u podstaw nowej regulacji leżą niewątpliwie słuszne przesłanki mające na celu zwiększenie przejrzystości funkcjonowania władz publicznych, to jednak szereg regulacji zawartych w tym projekcie poważnie narusza standardy konstytucyjne.

1. Przede wszystkim, postulujemy o wyłączenie spod projektowanych regulacji określania zasad i trybu dostępu do informacji o sprawach publicznych (art. 1 pkt 1 projektu) oraz, ewentualnie, wprowadzenie pewnych zmian w obecnej ustawie o dostępie do informacji publicznej za sprawą przepisów zmieniających. Większość projektowanych regulacji nie odnosi się do praw korzystających osób, a do obowiązków organów władzy publicznej. Zachowanie obecnej ustawy o dostępie do informacji publicznej pozwoli uniknąć chaosu prawnego, spowodowanego bardzo bogatą praktyką stosowania dotychczasowych regulacji i związanego z tym orzecznictwem, literaturą przedmiotu oraz konieczności odpowiedniego odnoszenia ich do nowego aktu prawnego.
2. W dalszym ciągu brak jest definicji informacji przetworzonej. Z naszego doświadczenia wynika, że pozwala to urzędom uznać praktycznie każdą informację za informację przetworzoną.



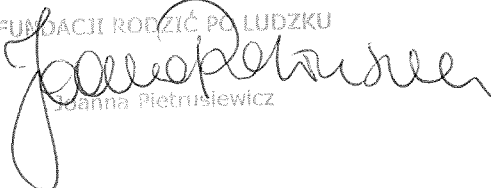
3. W dalszym ciągu brak jest terminów dla publikacji materiałów w Biuletynach Informacji Publicznej. W efekcie wiele informacji, pomimo ustawowego obowiązku nigdy się tam nie znalazła.
4. Możliwość zażądania opłaty za udostępnienie informacji istnieje już dzisiaj, ale jej niewniesienie lub zakwestionowanie jej wysokości nie blokuje uzyskania informacji. Projektowany art. 20 ust. 3 ustawy zakłada zmianę charakteru opłaty. Oznacza on, że jeśli organ władzy publicznej zażąda opłaty, to uiszczenie opłaty jest warunkiem do udostępnienia żądanej przez osobę wnioskującą informacji. Zaskarżenie opłaty może się wiązać z wielomiesięcznymi lub wieloletnimi postępowaniami sądowymi i wstrzymaniem realizacji wniosku. To może prowadzić do tego, że osoby korzystające z tego prawa mogą nie być zainteresowane kwestionowaniem opłat z uwagi na to, że po tym czasie informacja przestanie być dla nich aktualna. To zaś może zniechęcić obywateli do korzystania w ogóle z konstytucyjnego prawa do informacji. Istnieje ryzyko, że żądanie opłaty będzie dodatkową metodą nieujawniania informacji przez instytucje.
5. Artykuł 21 ust. 2 przedstawionego projektu, w naszej ocenie, stoi wprost w sprzeczności z konstytucyjnym prawem do informacji. Wprowadza on nową, nieznaną dotąd w polskim prawie przesłankę ograniczania prawa do informacji i stanowi, że urząd może odmówić udzielenia informacji oceniając, że wniosek składany jest w sposób „uporczywy” oraz że jego realizacja „znacząco utrudniałaby działalność podmiotu zobowiązanego”. W pierwszej kolejności, odwraca to istniejącą dotąd relację zobowiązania – teraz to nie organ czy inny podmiot będzie się skupiał na udostępnieniu informacji, ale wnioskodawca będzie się zastanawiał, czy nie składa wniosków w sposób uporczywy. Ewentualne odwołanie się od decyzji organu może skutkować kilkuletnim oczekiwaniem na rozstrzygnięcie. Ponadto należy zwrócić uwagę, że projektowana regulacja dopuszcza ograniczanie prawa do informacji z uwagi na przesłankę, której kryteria nie zostały w ustawie w żaden sposób zdefiniowane. Jest to niedopuszczalne, w świetle art. 61 ust. 3 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ograniczenie konstytucyjnego prawa.

6. Nasze poważne wątpliwości budzą proponowane przepisy odnoszące się do procesu tworzenia prawa. W przypadku konsultacji publicznych powtórzone jest to, co znajduje się w obowiązującej obecnie uchwale o pracach Rady Ministrów. Ale, w przeciwieństwie do niej, nie wskazuje terminów na składanie opinii i uwag. Uchwała Rady Ministrów mówi o 14-dniowym terminie, który w wyjątkowych okolicznościach może ulec skróceniu. W projekcie ustawy nie podano żadnego terminu. Ponadto, w przeciwieństwie do dzisiejszych przepisów, projekt ustawy ogranicza obowiązek publikacji dokumentów na portalu [legislacja.gov.pl](http://legislacja.gov.pl) wyłącznie do dokumentów urzędowych. Oznacza to, że nie będzie możliwości poznania opinii składanych przez inne niż publiczne podmioty. Pozbawia się obywateli możliwości dowiedzenia się, kto opracowywał projekt i kto i jak go zmieniał. W naszej ocenie, te propozycje w dotkliwy sposób naruszają zasady przejrzystości i otwartości stanowienia prawa.
7. Zgodnie z art. 127 projektowanego aktu prawnego, do spraw z zakresu dostępu do informacji publicznej, niezakończonych w dniu wejścia w życie ustawy ostatecznym albo prawomocnym rozstrzygnięciem, stosuje się przepisy projektowanej ustawy (ust. 1). Oznacza to, że po wejściu w życie projektowanej ustawy mają obowiązywać przepisy nowe, także do postępowań jeszcze niezakończonych. Oznacza to obowiązywanie regulacji mniej korzystnych. Takie uregulowanie przepisu przejściowego jest niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawnym. Przepis ten zamiast chronić interesy obywateli, którzy wszczęli postępowanie przed wejściem w życie tej ustawy, wprost w interesy obywateli ingeruje. Postulujemy o wykreślenie tego zapisu.

Fundacja Rodzić po Ludzku wielokrotnie korzystała z prawa do dostępu do informacji publicznej szczególnie w odniesieniu do szpitali, zbierając informacje dotyczące opieki okołoporodowej, które są niezbędne dla wiedzy i świadomości obywateli i obywaterek, zwłaszcza kobiet, które szykują się do porodu. Jest to niepodważalne prawo człowieka i obywatela, aby mieć dostęp do tych informacji. Co więcej, informacje te mogą cyklicznie ulegać zmianie, dlatego ważne jest, aby okresowo były one aktualizowane tak, aby obywatele i obywatelki miały dostęp do aktualnej wiedzy. Z naszej perspektywy, z chwilą, gdy szpitale zaczną uzależniać udostępnienie tych danych od opłat bądź arbitralnie uznają kolejne wnioski za „uporczywe”, sparaliżuje to cały system, pozbawi obywateli,

szczególnie kobiety, informacji niezbędnych do przygotowania się do porodu, i nie tylko do niego, lecz do wiedzy o funkcjonowaniu całego systemu opieki zdrowotnej. Obywatel, obywatelka, pacjent, pacjentka, znajdzie się w pozycji podległej, o wiele gorszej wobec organów służby zdrowia. W naszej ocenie, godzi to w podstawowe prawa człowieka, obywatela/obywatelki, pacjenta/ pacjentki.

Ponadto, projektowana ustawa budzi szereg wątpliwości – zarówno prawnych, jak i etycznych. Tryb jej przygotowania, poddania do konsultacji publicznych, jak czasu na nie, budzi duży niepokój. Stąd, w ocenie Fundacji Rodzić po Ludzku, prace nad nią powinny zostać wstrzymane i poddane szerokiej debacie i konsultacji społecznej.

PREZES  
FUNDACJI RODZIĆ PO LUDZKU  
  
Joanna Pietrusiewicz

